

Beverwijk nie chce współpracy z Wronkami?

► Miasto Beverwijk wypowiedziało umowę o współpracy z Wronkami. Dlaczego? I co na to wronieccy radni?

Paulina Śliwa

Wroniecka współpraca z partnerskim Beverwijk

w Holandii trwa już ponad 30 lat (w 2011 roku obchodzone we Wronkach 30. rocznicę współpracy z tym holenderskim miastem). Trzeba też przyznać, że współpraca ta zawsze układała się bardzo dobrze; wspomnieć można chociażby, że 2-3 razy w roku dochodziło do wymiany pomiędzy mieszkańcami. W 2007 dwoje członków Komitetu Współpracy Gminy Wronki z Zagranicą uczestniczyło w nadaniu Wimowi Spruiitowi z Beverwijk Krzyża Komandorskiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Order został nadany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego za wybitne zasługi w zakresie współpracy między Beverwijk i Wronkami. Dziwić więc może nagła decyzja burmistrza i rady gminy Beverwijk o zerwaniu umowy współpracy.

– W związku z zebraniem przedstawicieli współpracujących miast, które miało miejsce w Pańskim mieście [Wronkach - przyp. red.], w lokalnych mediach Beverwijk opublikowano relacje autorstwa mieszkańców Beverwijk, którzy byli na nim obecni. W sprawozdaniach tych



Promocja miasta Beverwijk podczas Dni Wronek

skrytykowano nieobecność członków zarządu gminy Beverwijk, a w szczególności burmistrza, przy czym osoby te zostały przedstawione w negatywnym świetle (...). Rada gminy [Beverwijk] oświadcza, że zleca zarządowi wypowiedzenie umowy o współpracy z miastem Wronki – czytamy w piśmie, przesłanym z Beverwijk w ostatnich miesiącach do wronieckiego urzędu.

Wronieccy radni dalecy są jednak od zerwania partnerskiej umowy. – Nie można schować

pod dywan ponad 30 lat współpracy. Poza tym ta współpraca nadal istnieje; we wrześniu planowany jest wyjazd do Beverwijk. Nadzoruję tę sprawę. – mówił Bartosz Roszak podczas Posiedzenia Komisji Kultury, Oświaty i Spraw Społecznych MiG Wronki. W podobnym tonie wypowiadali się pozostali radni. – Wystosowałem pismo do Beverwijk pismo, kiedy pojawiły się zarzuty, że przedstawiciel Holenderskiego Stowarzyszenia Współpracy Wim Spruiit występował we

Wronkach, jako burmistrz, że miał insygnia władzy, czy podpisywał jakieś umowy i wyjaśniłem, że nic takiego nie miało miejsca. Spruiit od początku przedstawiał się jako Przewodniczący Komitetu Współpracy. Na zdjęciach można sprawdzić, że nie miał żadnych insygniów władzy i nie przedstawiał się jako urzędujący burmistrz. – tłumaczył z kolei wiceburmistrz Robert Dorna, który zaznaczał jednocześnie, że opcja polityczna, która w tym momencie w Beverwijk (czy nawet w całej Holandii) sprawuje władzę, jest przeciwna wszelkim sformalizowanym współpracom zagranicznym. – Przecież Holendrzy nam cały czas pomagają; przykładem: kiedy była remontowana szkoła w Chojnie, jej wyposażenie pochodziło właśnie z Holandii. – podkreślał z kolei Jarosław Mikołajczak. Co więc zrobią teraz przedstawiciele władz Wronek? – Dalecy jesteśmy od agresywnej odpowiedzi. Wydamy spokojne oświadczenie, które będzie wyrażało zdumienie decyzją i zarzutami oraz to, że współpracę z Beverwijk bardzo ceniliśmy, cenimy i chcemy ją kontynuować. – powiedział wroniecki wiceburmistrz.

Dziwne wyjaśnienia i niejasne intencje

Jeszcze w maju 2013 roku, podczas wizyty delegacji miast partnerskich we Wronkach, wszystko wskazywało na to, że dalsza współpraca będzie się rozwijać. Niestety, teraz zgyznięło tak, że wż zęby zabolaly.

Umowę postanowili jednostronnie zerwać przedstawiciele samorządu miasta Beverwijk, które współpracowało z Wronkami najdłużej i najbliższe z wszystkich miast partnerskich. Co się stało?

Burzowe chmury zaczęły się zbierać w ubiegłym roku. W lutym 2012 roku do Holandii trafiło zaproszenie dla tamtejszego burmistrza i przewodniczącego Rady Miasta, na „Dni Wronek 2012”. Dopiero 16 maja, czyli 2 tygodnie po Imprecie, do Wronek przyszła odpowiedź z Beverwijk. Wyjaśniono w niej, że objęta wizyta była niemożliwa, gdyż w ostatnich latach nie istniała formalna współpraca między miastami (sic!).

Burmistrz Mirosław Wleczór postanowił w liście do Holendrów z 9 lipca 2012 roku wypowiadać ich z błęd. Wspomniał o dokumentach potwierdzających sformalizowaną współpracę - o uchwałach rad obu miast (Wronki 26 marca 1999 roku, Beverwijk 30 września 1999 roku) i o umowie partnerskiej z 29 sierpnia 2000 roku, podpisaną przez ówczesnych burmistrzów obu miast. Poprosił o ustosunkowanie się do tych dokumentów i wyrażenie zdania na temat kontynuowania współpracy. Odpowiedź nie nadeszła. 31 października 2012 roku do burmistrza Beverwijk wysłano zaproszenie na uroczystość podpisania umowy partnerskiej między Cookstown i Wronkami, zaplanowaną na maj 2013 roku. Ratusz z Beverwijk znowu nie odpowiadał.

Dwunastoosobowa delegacja holenderska na tegoroczne Dni Wronek, składała się więc wyłącznie z przedstawicieli Fundacji Partnerstwo Beverwijk-Wronki (Stichting Stedeband Beverwijk-Wronki), a nas okrestłanej jako społeczny komitet współpracy Beverwijk-Wronki. Dwoje z członków tej delegacji po powrocie do Holandii wyraziło dezaprobatę z powodu braku reprezentacji aktualnych władz samorządowych Wronek. Zostali zacylowani w prasie, temat zaczęli dyskutować „wezwani do tablicy” radni.

33 lata podpisumowane w 30 minut

Musiato być gorąco. Wskanek 30-minutowej dyskusji, 20 czerwca



26 sierpnia 2013 r.

2 maja 2013 roku, Burmistrz Mirosław Wleczór wręcza Wilmowi Spruijlowi kopie listu intencyjnego o bliźniaczej współpracy Wronek z Cookstown

2013 roku na forum tamtejszej rady gminy powstał zarys „listu pożegnalnego”. Większością głosów, przy absencji kilku rajców, rada Beverwijk postanowiła jednostronnie wypowiedzieć umowę o współpracy z miastem Wronki. Wniosekodawcą miał być Robert Boer, lider największego klubu działającego w radzie Beverwijk. Boer twierdził, że szefi komitetu współpracy Wilm Spruij wstępował w roli burmistrza, w jego imieniu mowę i miał na sobie insygnia władzy (tu odsyłam do zdjęcia powyżej, z najważniejszego momentu wizyty gości zagranicznych, czyli pod-

pisania umowy Cookstown-Wronki, którą Wilm Spruij także sygnował, ale jako przedstawiciel komitetu współpracy Beverwijk-Wronki). Pod koniec czerwca przedstawiciel ratusza Beverwijk poprosił nawet o przesłanie kopii umowy Cookstown-Wronki, żeby sprawdzić w jakiej roli wystąpił Wilm Spruij i na jakiej podstawie gmina

Wronki ubiegła się (i otrzymała) umiędzynarodowienie na organizację zjazdu miast partnerskich. Wyraził obawę, czy oficjalny partner we wnosku i umowie, bez zgody jej burmistrza. Na szczęście dla Wronek, stroną wskazaną we wnosku był komitet współpracy, między Wronkami a Beverwijk 17 lipca burmistrz Wronek rozesłał pisma do burmistrza zarządu i rady miasta Beverwijk, które wyjaśniały charakter wizyty. Wima Spruij we Wronkach. Powierzył, że występował on jako prezes społecznego komitetu, a nie reprezentant samorządu Beverwijk.

Oficjalny dokument z Holandii, informujący o zerwaniu, jest datowany na 8 lipca, trafił do Urzędu Miasta i Gminy we Wronkach 10 dni później. Trzeba było go przetłumaczyć na język polski, bo dotarł jedynie w wersji holenderskiej. Otwiera go akapit zapewniający o wyrażeniu największego szacunku dla mieszkańców i wolontariuszy z Wronki i Beverwijk. Dalej, w przekłamanej na polski wersji listu, można przeczytać: „Zaniepokojona wyżej wymienionymi relacjami [prasowymi] oraz ponownym wszczęciem dyskusji na temat partnerstwa ma rada gminy Beverwijk, podać wystrad dnia 20 czerwca 2013 roku, wyrażała następujące oświadczenie. Mając na względzie, że gmina Beverwijk w 1999 roku zawarła umowę o współpracy z zarządem gminy miasta Wronki, uwzględniając, że Fundacja Partnerstwo Beverwijk-Wronki regularnie przedstawia relacje pomiedzy miastami jako „partnerstwo miast”, że nieporozumienie budzi to niezasadzone oczekiwania zarządu wśród mieszkańców i radnych miasta Wronki jak i miasta Beverwijk, że partnerstwa miast w obecnej sytuacji politycznej w Burpie ma być tylko ogólniezone znaczenie, rada gminy oświadcza, że gmina Beverwijk nie bierze udziału, ani nigdy nie zawarła programu „Partnerstwa miast” z miastem Wronki. (...) Ze zleca zarządowi wypowiedzenie umowy o współpracy z miastem Wronki. (...) W związku z powyższym zawiadamiamy pana, że burmistrz i pozostali członkowie zarządu niniejszym wypowiadają umowę o współpracy podpisaną w sierpniu 2000 roku przez burmistrz Magdalene Bernsden”.

Konsekwencjami tego ma być m.in. usunięcie herbu Beverwijk z zakładek o miastach partnerskich na stronie internetowej www.wronki.pl i zaprzestanie powoływania się na współpracę z Holendrami.

Przyjaźnie będą trwały

W rozmowach kulturalnych we Wronkach wymieniane są przypisywania, że radykalne kroki rady z Beverwijk mogły pośrednio wynikać z klimatu narastającej niechęci wobec imigrantów (m.in. z Polski) mieszkających w Ho-

landii. Można przypuszczać, że pomysłodawcy listu po prostu szukali i wreszcie znaleźli okazję do zerwania kłui u nogi, czyli stosunków z polskimi mieszkańcami, co być może doda im w najbliższych wyborach samorządowych głosów spośród rosnącego grona holenderskich przeciwników integracji europejskiej, zwłaszcza z nowymi partnerami umiynymi. A może była to okazja do dania przysięka w nos Wilmowi Spruijowi, na którego obecne władze Beverwijk nie patrzyły przychylnym okiem? Holendrzy zadawali według zasady, że najlepszym lekarstwem na kłupę, jest głołownia. Holenderski kot, ciepły na zanki panieci, od pewnego ignorujący głoskami, a później wyraźnie sygnalizujący niechęć, w końcu dotkliwie podrapał i ulecił.

Oczywiście, wielu Holendrów nie godzi się z decyzją swoich władz. Fundacja Partnerstwo Beverwijk-Wronki rozesłała pisma mające powstrzymać realizację radykalnej decyzji władz. W niedziele, 18 sierpnia pisarz, poeta i dziennikarz Beverwijk Irené Bakker przygotował specjalne słoisko podczas dni sztuki i sztuk w Wijk aan Zee. Na dużej ładze Wronek powkładł publikacje opisujące lata współpracy obu miast. Leżące tłumaczył pytającym, dlaczego to zrobił i że współpracę za chwilę może się formalnie zakończyć.

Pociesza fakt, że 33 lata współpracy z Holendrami, w tym 24 lata kontaktów między samorządowcami i 14 lat formalnej współpracy Wronki i Beverwijk, nie dadzą się zatrzeć jedną szybką decyzją.

Zawarte wiele lat temu przyjaźnie i kontakty będą trwały, nawet jeżeli oficjalna współpraca zostanie zerwana - uspokaja wroniecki radny i wiceprezes Komitetu Współpracy Gminy Wronki z Zagranicą Bartosz Roszak. Wybiera się do Holandii we wrześniu i zapowiada, że będzie się starał naprawić sytuację.

Niestety, nawet gdy sprawa uda się odfektować i załagodzić, to mleko już się rozlało, zakisło i smród po nim pozostanie. Cała sytuacja może to rzucić się ciemnem także na dalszą współpracę z pozostałymi miastami partnerskimi Wronek.

Gazeta

SZAMOTULSKA

4 listopada 2013 r.

Nr 44 (872)

Cena 2,15 zł

(w tym VAT 8%)

TYGODNIK

DUSZNIKI ♦ KĄZMIERZ ♦ OBRZYCKO ♦ OSTRORÓG ♦ PNIEWY ♦ ROKIETNICA ♦ SZAMOTULY ♦ WRONKI

Podglądali jak pomagamy potrzebującym

Holendrzy we Wronkach i Ostrorogu



RADOSŁAW BOROWICKI

Holenderscy goście świetnie bawili się w siedzibie wronieckich seniorów przy ul. Polnej

Przedstawiciele ViVa! Zorggroep i członek zarządu komitetu współpracy z Wronkami (Stichting Stedenband Beverwijk-Wronki) przebywali w dniach 17-21 października z wizytą w Wielkopolsce. Pierwszy i ostatni dzień przeznaczyli do podróży, a program pozostałych dni był szczególnie wypełniony.

Holenderska organizacja (grupa opieki) ViVa! Zorggroep świadczy usługi opiekuńcze dla osób starszych i niepełnosprawnych. Posiada siedemnaście siedzib i opiekuje się 1300 osobami, zarówno w domach pomocy, jak i w prywatnych.

Naszymi gośćmi były panie Edith Tiecken (odpowiedzialna za aktywność podopiecznych w domu opieki „Dyck” w Beverwijk), Chanel Peek (liderka projektu aktywności i opieki grupy ViVa!), Rina Nijman (menedżerka działu psychogeriatry) i Laura de Ridder (koordynatorka wolontariuszy). Towarzyszył im Jaap Bubberman, reprezentujący partnerski dla Wronek komitet z Beverwijk.

Przyjechali do nas samochodem. Ich bazą był hotel „Olympic”. Przez wiele

godzin dziennie nie odstępowały ich przedstawicielki fundacji Femina Project, Karolina Stróżyńska-Matuszewska i Karolina Bloch. W piątek, 18 października Holendrzy uczestniczyli w konferencji podsumowującej wielomiesięczny projekt „Wiemy, decydujemy, zmieniamy”, który uruchomił dla życia społecznego seniorów z gmin Ostroróg i Wronki. Przedstawicielka gości miała okazję podczas prezentacji wyjaśnić dokładnie, czym zajmuje się organizacja ViVa! Zorggroep.

19 października holenderscy goście odwiedzili domy pomocy społecznej w Łęczeczkach i Nowej Wsi. Większe wrażenie zrobiło na nich dopasowanie pałacu do potrzeb DPS Nowa Wieś, bez

naruszania zabytkowej struktury gmachu. Wieczorem uczestniczyli w uroczystej kolacji w „Olympicu”, z udziałem przedstawicieli władz Wronek i Ostroroga. W niedzielę, 20 października w wolnym czasie postanowili wybrać się do Poznania. Popołudnie spędzili na spacerze po Wronkach, m.in. po placu Wolności i ulicy Poznańskiej. Wieczorem wylądowali w gościach u seniorów na ul. Polnej, w siedzibie wronieckiego oddziału Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Tutaj podjęto ich kawą, herbatą, ciastem domowej roboty i winem musującym. Gospodarze zadbałi o rozrywkową oprawę artystyczną. Były zatem śpiewy w akompaniamencie dwóch akordeonów. Niespodzianką dla gości był holenderski utwór „Mandoline” wykonany przez gospodarzy. Okazało się również, że niektórzy chórzyscy rozpoznają przybyszów. Widzieli ich wcześniej podczas swoich wizyt w Holandii, razem z chórem „Milenium”. RB

27 november 2013



Brievibus

Maakt u zich ergens druk over? Wilt u iets delen met plaatsgenoten? Of wilt u reageren op een artikel uit deze krant? Maak dan gebruik van onze brievibus! Inzendingen kunnen gestuurd worden naar: **De Kennemer**, Voordam 11, 1811 MA Alkmaar.
E-mailen naar redactie@nieuwsbladdekennemer.nl.

Wronki (11)

'Wronki gaat NIET als een nachtkaaars uit'

Gemeentebelangen Beverwijk wilde graag weten in de raadsvergadering van donderdag 14 november hoe het Beverwijkse college de brief gaat beantwoorden naar de Poolse ambassadeur die zijn diensten aanbiedt om de banden eventueel weer te herstellen.

Gemeentebelangen kreeg geen bijval van zowel het college als de gemeenteraad, wat eenvoudig weg betekent dat het college deze brief van de ambassadeur achter gesloten deuren afhandelt. Dit zal niet veel om het lijf hebben want burgemeester Van Leeuwen beperkte zich in zijn antwoord tot "Waarvan akte", een neutraal politiek antwoord met een in mijn optiek zeer diepe ondertoon. Ook de ingekomen brieven van enkele burgers over dit onderwerp worden beantwoord middels een verwijzing naar de verklaring op de website van de gemeente. Hiep hiep hoera de burger krijgt antwoord maar wel met een vreselijke doodoener, een verwijzing, naar de site van ONZE gemeente Beverwijk voor het antwoord. Wat een schoffering. Is het nu echt zo vreselijk moeilijk, weledelgestrengte beleidsmakers, om deze uit het hart zo simpele en niet zo moeilijke gestelde vraag te beantwoorden?

In uw handelwijze laat u duidelijk uw arrogante en hautaine houding zien. Reeds

eerder heb ik dit al duidelijk gemaakt op de ongenuanceerde beschuldigingen en beweringen van VVD-fractievoorzitter Robert Boer aan het adres van de heer Spruit. De heer Boer twijfelde aan de medische keuringsartsen. Het verbaasde de heer Boer hooglijk dat iemand die "invalid" verklaard is zo actief kan zijn. Nooit heeft de heer Boer zijn ongenuanceerde beschuldigingen waar kunnen maken. Ook niet zijn "geblaas" dat hij een diep gaand onderzoek wilde naar de keuringen van de heer Spruit. Nogmaals wil ik de heer Boer erop wijzen dat dit een schandelijke opmerking is waardoor u menig "invalid" mens raakt tot op het bot en een

fractievoorzitter/raadslid onwaardig. Openlijke excuses zou hier op zijn plaats zijn. Dat de gemeenteraad tijdens haar vergadering van 20 juni dmv een motie met een harde klap alle deuren heeft dichtgegooid naar Wronki en de St. Stedenband is een politieke keuze die je in een democratisch bestel moet respecteren. Toch hoop ik dat de Stichting Stedenband Wronki zich weer zal richten op een mooier en voorspoediger jaar waarin als vanouds op activiteiten die de vriendschap tussen de bevolking van Beverwijk en Wronki zal versterken.

De geschiedschrijving leert ons dat Beverwijk erg 'losjes' omgaat met vriendschapsbanden maar deze nachtkaaars met Wronki gaat nooit uit.

Co Backer, Beverwijk